

TOIOWO

Legionowo

NR 7 15.VI.90.

TYGODNIK

Cena 500 Zł

Taka to rewolucja, że zmiany torują sobie drogę z góry w dół, a nie odwrotnie. Organizacja państwa zmienia się wolno. Jeszcze wolniej postępuje wymiana ludzi - tych z poprzednich dekad na nowych, inaczej myślących.

Ale zmiany są. Długo musieliśmy czekać by do nas dotarły.

Spółeczność Legionowa swoją szansę chyba wykorzystwała. Mamy nowe władze miasta, w których większość funkcji pełnią ludzie w jakis sposób związani z Solidarnością - ci którzy wygrali wybory.

Zmiana jest radykalna - taka rewolucja w trochę mniejszej skali. Ale paradoksalnie - znowu od góry. Jak kilka miesięcy temu cały naród spoglądał w górę na Urząd Rady Ministrów, oczekując ważnych przemian, tak teraz my również popatrujemy w górę na Urząd Miasta i czekamy...

Co się zmieniło? Chyba odległości. O ile droga od premiera państwa do mieszkańca Legionowa jest długa, to mieszkańca naszego miasta od prezydenta Legionowa dzieli często kilka ulic zaledwie.

Nam, ciągle jeszcze trudno uwierzyć, że ta odległość jest łatwa do pokonania. Jesteśmy nieufni, ciągle pytamy - kim są ci nowi ludzie? Jak myślą? Czy rozumieją potrzeby nasze - mieszkańców? Czy potrafią odzwyczaić nas od myślenia w kategoriach MY i ONI? Czy znowu zrobią z urzędu niedostępna twierdza, czy tak potrafią rządzić, aby dystans dzielący każdą władzę od obywatela zmniejszyć?

Jest tyle pytań, na które dziś nie ma odpo-

wiedzi. Ale na jedno chyba dosyć łatwo jej udzielić. Czy chcemy, aby im się udało?

Bo jeśli tak, to warto pamiętać, że odległości najszybciej zmniejszają się nie wtedy, gdy tylko jedna strona podąża w kierunku drugiej, lecz gdy obydwie wychodzą sobie naprzeciw.

Małgorzata Łopinska

z za między:

NIEPORĘT

Gdy zbliżał się termin pierwszej sesji Rady Gminy, emocje, oczekiwania i nadzieje nowo wybranych radnych sięgały zenitu. Każdy obiecywał swoim wyborcom poprawę, ulepszenie, udoskonalenie. Ich uczucia - co jest chyba normalne i zrozumiałe - mieszały się z niepewnością i plotkami...

Rzeczywistość, jak zwykle bywa, okazała się nad wyraz prozaiczna. Nieporęt i jego administracyjne tereny leżą nad Zalewem Zegrzyńskim. Znamy i my, mieszkańcy Legionowa, te okolice, ich charakter i "urodę". Znamy zanieczyszczone wody, ławice sniętych ryb, wygradzone osrodki wypoczynkowe, brak infrastruktury i powiewu "wielkiego świata". Nie znamy tylko odpowiedzi na pytanie: dlaczego?

Gmina, do złudzenia mogłaby przypominać sceny z serialu "Połnoc - Południe". Południe - to tereny rolnicze z coraz powszechniej rozrastającymi się ogrodami ze szkła i folii. Połnoc zaś - to osrodki wypoczynkowe, wyłączone spod władzy i finansowej jurysdykcji władz gminy. Zdawało by się -

GODZINA "Zero"

Wygrane wybory samorządowe są faktycznym początkiem budowy nowego ładu ustrojowego w naszym kraju. Zdecydowane poparcie, jakiego wyborcy udzielili w skali kraju kandydatom Komitetów Obywatelskich

jest kolejnym dowodem na to, że Polacy domagają się zasadniczych zmian w konstrukcji życia politycznego, a tym samym ekonomicznego i społecznego. Czy osłabia takie wnioski stosunkowo niska frekwencja wyborcza? Uważam, że nie - bowiem pozostanie w domu 27 maja także jest wyborem.

Zatem kości zostały rzucone. Mandat społeczny zobowiązuje i choć wielu z nas wolałoby pozostać obserwatorem tej sceny, staliśmy się "aktorami". Historia uczy, że z zaistniałej sytuacji należy możliwie szybko wyciągnąć wnioski, a jeszcze szybciej działać. Tak, zdaje sobie sprawę, że taka kolejność (cd. str. 2)

dwa osobne interesy, nie do pogodzenia. A jednak NOWI chcą coś zmienić. Chcą stać się najbogatsi w województwie. Tylko... tylko początki są coraz trudniejsze. Upłynęło trochę wody w Zalewie, nim Przedstawiciele Społeczności uznają za cel nadrzędny dobro (cd. str. 2)

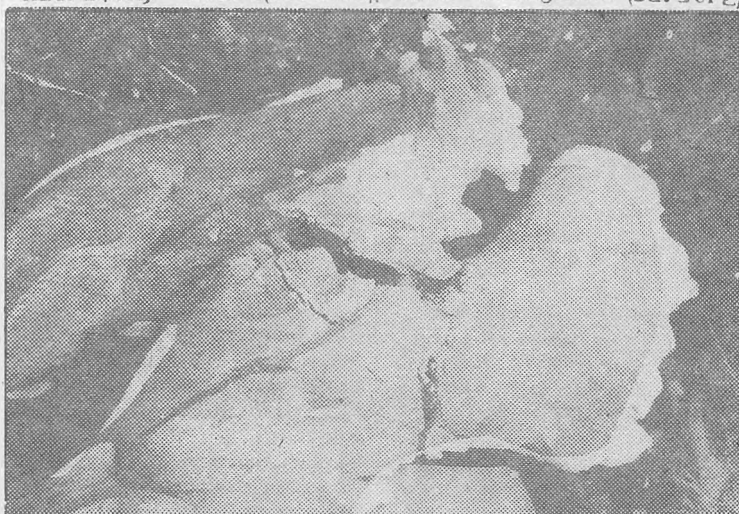


foto: S. Gurek

PYTANIE TYGODNIA:

Kto wypuścił owca w las?

GODZINA "Zero"

- najpierw działać, a potem wyciągać wnioski - rodzi podejrzenie nieprzemysłanych kroków.

Istnieje takie ryzyko, bowiem wbrew przekonaniu "zycziwych" nam obywateli naszego grodu, nie byliśmy przygotowani na "przejęcie władzy". Tym większe zakłopotanie wstąpiło w nas gdy okazało się, że nie tylko my byliśmy do tego nieprzygotowani!

Zasadnym jest postawienie pytania nowemu prezydentowi Legionowa...czy Pan tu pracuje? Okazało się bowiem, że nie wiadomo kto zawiera umowę o pracę z prezydentem! Oczywiście nie to jest najważniejsze, ale skoro nie rozstrzygnięto tak elementarnych spraw...

Pierwszego dnia po sesji Rady Miejskiej, na której dokonano wyboru kompletu nowych władz, stawiliśmy się w miejscu pracy, czyli urzędzie. Trochę groteskowo wyglądało "błaganie" się po siedzibie władz miasta, pewne zakłopotanie licznych pracowników i, co tu ukrywać, nasze również.

Praktycznie wszystko jest jasne - jedni wygrali wybory i przejmują władzę, a drudzy muszą odejść. Jednak wszystko wskazuje na to, iż długo jeszcze przyjdzie nam wszystkim uczyć się tych oczywistych prawd, tego co w normalnym i demokratycznym społeczeństwie jest oczywiste i proste. Zaczynamy zatem tę zbiorową edukację z głębokim przekonaniem i wiarą w sens tej lekcji. Ogrom prac, jaki czeka radę obecnej kadencji, uświadomiło sobie niewielu z nas, a sądzę, że jeszcze więcej to agatelizuje. Najlepiej rozumieją to prawnicy i oni właśnie "otworzyli" nam oczy na sprawę do załatwienia. Sytuacja jest tym trudniejsza, że wiele propozycji i uregulowań, które już funkcjonują, jest po prostu sprzecznych z duchem ustawy o samorządzie, jak i oczekiwaniami wszystkich ludzi, którzy zaangażowali się w proces

naprawy Rzeczypospolitej.

Dobitnie ten problem pojawił się na ogólnowarszawskim spotkaniu nowych radnych z władzami centralnymi, wojewódzkimi i stołecznymi. Otwarcie krytykowano podstawowe elementy konstruowanego układu i relacji samorządu do administracji państwowej.

Istnieją poważne obawy co do polityki kadrowej na szczeblu województwa. Wyczuwa

się wyraźne niezadowolenie z przyjętych pospiesznie, zdaniem wielu radnych i delegatów na sejmik, rozwiązań. Z jednej strony uzasadnieniem tych prac było przygotowanie pola dla nowych samorządów, z drugiej obawa, często uzasadniona, że prace te prowadziły zespoły ludzi od lat związanych z administracją państwową. Obawy o tych ludzi pojawiły się dlatego, że nie czują oni ducha samorządności. Były także opinie znacznie bardziej radykalne, powszechnie wypowiedane w kuluarach obrad, a mówiące wprost, że jest to celowe ograni-

czenie samorządów przy jednoczesnym rozbudowaniu struktur organizacyjnych. Mówiąc wprost - wypowiadano opinie ze administracja sztywno jest sobie wygodna, odizolowana od kontroli samorządowej "posadki". Nie jestem skrajny w ocenach, ale proponowana "bałagan" administracyjny - samorządowa napawa ogromnym niepokojem.

Sprawia to wszystkim wrażenie jakby "góra była nasza, "doł" już zaczynał być nasz, a pośrodku tworzy się przedziwna zaporą?!

Piotr Fogler

SLUŻBA tajna Prezydenta

Jak wieść gminna niesie-a nie wszyscy o tym wiedzą - w Legionowie, od kilku miesięcy działa Służba Prezydencka. A tak-nie możemy przecież być gorsi od stolicy! Umundurowani w granatowe mundury i czapki z żółtymi otoka-

mi, razno albo i nie, przemierzają ulice i zaułki naszego miasta. Sam zresztą widziałem dwóch inspektorów, którzy wychodzili - chyba po kontroli - z "Ludowej"...

Służba tych panów jest chyba ściśle taj-

na, bo jakos nigdzie indziej "w akcji" jeszcze ich nie spotkałem. Może zresztą działają ukrycia i dlatego wokół targowiska jest "bajzel", a kwiaty wędzną na trawnikach. A przecież zadaniem tych służb miało być dbanie o szeroko rozumiany porządek na ulicach, skwerach i prywatnych posesjach, troska o miejski zielen, a nawet o własne ciwne parkowanie samochodów.

Nie wszyscy chyba jednak wiedzą, że inspektorzy wywodzą się z przedsiębiorstwa, które po to m.in. zostało stworzone, aby pilnować czystości i estetyki naszego grodu. Służba Prezydencka wchodzi w skład Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej, a jej pracownicy, to do niedawna ludzie bezrobotni, którzy przyjęli propozycję Funduszu Interwencyjnego. Wiadomo, tonąc brzytwy się chwytają... Koło biurokratyczne pomysłowości zdaje się zamykać. Aż miło popatrzeć, jak przedsiębiorstwo, powołuje specjalną, odrębną służbę, żeby kontrolować sam siebie.

cd. str

cd. ze str 1

zza między:

NIEPORĘT - lekcja gminnej demokracji

całej gminy, a nie swych sąsiadów, mieszkańców osad i wiosek. Nim walkę grup nacisku, klik i politycznych bankrutów zastąpi walka o sprawę całej gminy.

Zanim rozpoczęły się w Nieporęcie pierwsze obrady, pierwsza uroczysta sesja, wytrawni działacze byłej i nowej nomenklatury zaczęli "wojnę podjazdową". Rozpoczęły się nieoficjalne wyjazdy, przypadkowe spotkania, sondy i sondaż. Obiecywano i rozdzielano stanowiska, miejsca i... sam Bóg wie co jeszcze. Początkowo zdawało się, iż przewagę uzyskają sympatycy nurtu solidarnościowego. Ze ich program reform od podstaw, wycięcia w pień wszystkiego co stare, zyska poparcie. Ale Stare nie spało! Pro-naczelnicowska grupa wysforowała się naprzód. Wykreowała swojego przewodniczącego Rady Gminy...

A ludzie centrum, ci którym na sercu leży nie walka, lecz życie gminy, przecierali ze zdumienia oczy. Za kim się opowiedzieć, kogo poprzeć? Czy zwłenników NOWEGO, którym strach bezwarunkowo zaufać - przecież nawet Wałęsa zaczyna "drzeć koty" ze swoimi. Czy może naczelnikowi, który w propozycjach działań zmierzających do poprawy stanu finansów mówi o... "ograniczeniu nakładów na oświetlenie ulic postulując jego wyłączenie na okres letni"...

Czy radni skorzystają z pierwszej lekcji? Czy w zbliżających się wyborach wojta poddadza się podszeptom i emocjom? A może zdrowemu rozsądkowi, który nakazuje szukać pieniędzy, sposobów ich zarabiania i rozsądnego wydawania. Czy potrzebna jest wojna, aby /jak w filmie/ zjednoczyć Połnoc z Południem? JAK

DRUGA SESJA
R A D Y MIEJSKIEJ
20.06. o godz. 9.0
(sroda) w Urzędzi
Miasta odbędzie się
sesja Rady Miejskiej.

Kie- ro- wni- cy



Po Legionowie jeżdżi ich ponad siedemdziesiąt. Różnymi samochodami i o różnych porach. Stanowią zwarty klan zawodowych kierowców - taksówkarzy.

"To prawda, -mówi jeden z taksówkarzy, właściciel fiata - ceny za usługi, które świadczymy, wzrosły w sposób zastraszający. Taksometry wybijają wielotyśne rachunki. Ale nasze warunki pracy pogarszają się z dnia na dzień. W stosunku do obecnych zarobków, płacimy astronomiczne wpłaty podatki. Z miesiąca na miesiąc mamy coraz mniejszy zysk. A z podatków nie mamy nic. Legionowskie ulice są bardzo źle oznakowane, szczególnie te boczne, małe. Znaków drogowych się nie uzupełnia i nie konserwuje, coraz trudniej poruszać się po mieście".

"Nie wiem, dlaczego tak się dzieje - wtrąca drugi - lecz sadzę, że oznakowania poziome na jezdniach np. "zebrzy" malują - no, delikatnie mówiąc - nie fachowcy. Pasy umieszczają się za ledwie dwa - trzy metry

od skrzyżowania, a często już na łuku ..."

Niedawno pasażer zaatakował kierowcę taksówki zyletką; parę tygodni temu kilku młodych ludzi zamówiło kurs do Wieliszewa, po czym odmówiło zapłacenia 120 tys. zł. za jazdę. Przykłady można mnożyć. Na szczęście, od wielu już lat żadna przygoda nie zakończyła się tragicznie.

"Boli nas brak jakiegokolwiek troski o nas i naszych pasażerów ze strony władz miasta. Główny postój to wyasfaltowany placzyk z jedną zdezelowaną ławką. Podobnie jest przy "Anacie". Nie ma nawet prowidzorycznych toalet.

Wszystkim wydaje się, że robimy kokosy. Teraz, dziennie, przy odrobinie szczęścia, można zrobić kilka kursów, średnio - 3-4. A na jednym wyjeździe tzw. "miejskim" zarabia się 5-6 tysięcy. Rachunki zdają się być proste ... Jedyną szansą na lepsze zarobki są długie, pozamiejscowe kursy. Tylko jak często trafia się taka "gratka" ? ... J. Kopec

cd. ze str 2

TAJNA SŁUŻBA PREZYDENTA

Pracownicy RPGKiM - kontrolerzy w Służbie Prezydenckiej, nadzorują i wytykają braki w codziennej pracy ... swoim kolegom i szefom. Brudna ulica czy stopy smieci - nakaza usunąć i poinformują Kierownika Służby Prezydenckiej, który "w cywilu" jest zastępcą dyrektora RPGKiM. A ten niech wyciągnie stosowne wnioski. A jeśli nie poskutkuje, jeśli nadal nie

będzie zielonej trawy lub ładnych kwiatów - bezlistosny inspektor kupnie mandat. 2 tys. zł. piechotą nie chodzi ... Panowie, pora chyba z tym skończyć.

My możemy tylko apelować do nowych radnych. O rozsadek i trzeźwe myślenie. Legionowo nie Warszawa. Nie ośmieszajmy się za cenę wielkomiejskiego szpanu. Nie za każdą cenę ... JAK

WOLNOŚĆ PO RUMUŃSKU

Konwojenci zamykają okna. Zasuwaają rolety i zaciągają zasłony. Rozłączają przejścia między wagonami. Zamykają drzwi na klucz, okręcają drutem klamki. Wagon sypialny jest gotowy do dalszej drogi.

-Proszę pod żadnym pozorem nie otwierać w nocy okien, a drzwi w przedziałach zaryglować od środka - radzi jeden z konwojentów. Chyba, że państwo są bogaci. Bo jak coś zginie nie będzie się komu poskarżyć.

Wyciąga z kieszeni pojemnik z gazem. - Woże na wszelki wypadek - stwierdza. Na tej trasie już kilka razy były napady na naszych kolegów.

Punktualnie o 21.25 międzynarodowy pociąg pospieszny "Karpaty" rusza z rumuńskiej stacji granicznej Curtici w całonocną podróż do Bukaresztu. Po piętnastu minutach najcięższa próba, dla jadących tą trasą po raz pierwszy. Pociąg nie zdążył się jeszcze zatrzymać na stacji w Aradzie, a już rozpoczynają się stukania w szyby i ściany wagonów. Najmniej odporni psychicznie, przygnębieni klaustrofobiczną atmosferą, marzą by siedzieć w pociągu jedącym w przeciwną stronę. Tu po raz pierwszy można się przekonać, jak dalece popyt rozmią się z podażą w Rumunii. Peron jest pełen ludzi. W wyciągniętych rękach pieniądze, a oczy z nadzieją wypatrują otwartych okien. Wbrew wcześniejszym zaleceniom, kilka z nich zostaje otwartych. Najważniejszy moment dla tych, którym udało się przewieźć wypchane torby przez trzy granice. Handel jest błyskawiczny, bo pociąg stoi bardzo krótko. "Kolega" - to obowiązujący zwrot grzecznościowy przy komunikowaniu się.

- Kolega! Kolega - guma ? ... cigarety ? ... kawa ? ... czekolad ?

- Cigarety, czekolad - nie ma. Jest kawa - pada odpowiedź.

Po peronie chodzi milicjant z psem. Odsuwa ludzi od wagonów, każe zamykać okna. Robi to wszystko z takim przekonaniem, jakby nie chciał zrobić krzywdy sprzedającym i kupującym. Na następnej stacji, w Devie, milicjant w ogóle nie reaguje. Po jego minie można wywnioskować, że gdyby nie mundur, sam chętnie zająłby się robieniem peronowych interesów.

Następna lekcja rumuńskiej rzeczywistości można otrzymać przed dworcem kolejowym w Bukareszcie, przy probie złapania taksówki. Tu nie istnieją postoje taxi. Dlatego na samochód z tabliczką na dachu nie czeka się, tylko czatuje. Jeden z kierowców ostentacyjnie czyszczy swój pojazd tuż przed wyjściem z dworca. Gdy ktoś próbuje go zagadnąć, niezbyt uprzejmie daje do zrozumienia, że nie myśli na razie o jeźdźeniu. Drugi, rozparty za kierownicą, nie słyszy nikogo. Gdy kilkadziesiąt metrów wcześniej zatrzymuje się taksówka, z której wysiada pasażer, natychmiast biegną w tym kierunku dwie - trzy osoby. Zanim zdąży dobiec, samochód odjeżdża. Można skorzystać z pomocy kilku osobników przechadzających się leniwym krokiem. Po pytaniu - "Taxi centrum ?", podają cenę 100 lei. Dokładnie cztery razy więcej niż wynosi normalne wskazanie licznika.

W Rumunii, przybysz z innego kraju może liczyć na pomoc właściwie w każdej sytuacji. Warunek jest jeden - musi mówić którymś z zachodnich języków. Widziałem młode małżeństwo, które stało grzecznie ponad pół godziny przy pustym stoliku w restauracji, zanim kelner pozwolił im usiąść. W lepszych bukaresztańskich restauracjach z reguły wszystko jest "reserve", nawet gdyby na sali siedziały tylko dwie osoby. Dla gościa z zagranicy miejsce znajdzie się natychmiast, co nie znaczy, że zostanie natychmiast obsłużony. Aby zjeść obiad i nie przeżyć niepotrzebnego stresu, lepiej z góry zarezerwować sobie półtorej do dwóch godzin.

cd. str 6

Program TV 15.06 - 21.06

program TV

15.06 PIATEK
PROGRAM I

16.00 Program dnia - Telegazeta

16.05 "Piłkarska kadra czeka"

16.25 Dla dzieci: "Wesołe kino"-filmy animowane

16.50 Dla dzieci: "Okienko Pankracego"

17.15 Teleexpress

17.30 "Raport"

17.55 "Okno pamięci" - film dokumentalny

18.25 "Rzeczypospolita samorządna"

18.45 "10 minut"

19.00 Dobranocka

19.10 "Teraz"

19.30 Wiadomości

20.05 "Boccaccio '70" komedia satyryczna prod. włoskiej

22.30 Weekend w Jedyńce

22.40 "W kinie i na kasecie"

23.00 Wiadomości wieczorne

23.15 Reportaż

23.45 Studio Italia '90 RFN - ZEA (skróty)

PROGRAM II

16.20 Ekspres gospodarczy

16.40 Program dnia

16.45 Italia '90 Austria-Czechosłowacja

19.00 Rewelacja miesiąca "Manon Lescaut"

21.30 Panorama dnia

21.45 Publicystyka kulturalna

22.30 "Pocałunek kobiety pajaka" film prod. USA

0.25 Komentarz dnia

16.06 SOBOTA
PROGRAM I

7.45 Program dnia

7.50 "Tydzień na działce"

8.20 "Na zdrowie"

8.40 "Ziarno"

9.00 "Drops" oraz film z serii "Heidi"(23,24)

10.30 Wiadomości poranne

10.40 "Militaria, obronność nowoczesność"

11.05 "Laboratorium"

11.35 Telewizyjny koncert życzeń

12.05 Telewizja Francuska przedstawia

13.55 "Rumi-mystyk Islamu" film dokumentalny

14.10 "Flesz"

14.40 "Z polski rodem"

15.10 "Informacje" program rozrywkowy

15.40 "Mister Exportu"

16.00 "Zyc" - program ekologiczny

16.25 "Lustro" magazyn opinii publicznej

16.45 "Butik"

17.15 Teleexpress

17.30 "Leśmian" film dokument.-fabular.

19.00 Dobranocka

19.10 "Z kamerą wśród zwierząt"

19.30 Wiadomości

20.05 "Wiersze dobre i złe ale zawsze prawdziwe" wiersze J.Prutkowskiego

20.45 Studio Italia '90 transmisja meczu Anglia-Holandia

22.55 "7 dni - świat"

23.25 "Zycie jest fraszka"

23.35 Telegazeta

23.45 "Kuba rozpruwacz" (2) film krym. prod. ang.

PROGRAM II

11.55 "Polska za rubieżą" reportaż

12.25 "W świecie ciszy"

12.55 Program dnia

13.00 Studio im. A.Munka

14.00 "5 - 10 - 15"

15.30 "Cisza i dźwięk" (9)

16.00 "A to ci jama" 30 lat kabaretu J.Michalikowa

17.00 "Wielka gra"

18.00 Program lokalny

18.30 "Odeon na antenie dwójki "

19.15 "Mrozek !" relacja z festiwalu w Krakowie

19.30 "Alfa i Omega"

20.00 Koncert z okazji MTP

21.00 "Dwa + 2"

21.30 Panorama dnia

21.45 "Człowiek klanu" film prod.USA

23.30 Komentarz dnia

23.35 Italia '90 (skróty) Brazylia-Kostaryka Szwecja-Szkocja

17.06 NIEDZIELA
PROGRAM I

7.00 "Witamy o siódmej"

7.30 "Kraj za miastem"

7.55 "Po gospodarsku"

8.10 "Od niedzieli do niedzieli"

8.55 Program dnia

9.00 "Teleranek" oraz film "Detektywi na wakacjach" (4) - serial TP

10.30 Wiadomości poranne

10.40 "Na podbój oceanów" /3/-serial dok. prod. USA

11.25 "Notowania"

11.50 "Szalom" - film dok.

12.20 "Bidul" - Teatr Młodego Widza

13.20 Telewizyjny Koncert Życzeń

14.05 "Morze"

14.20 "Video - top"

14.40 "Pieprz i wanilia"

15.25 "Powrót Arsena Lupina" film prod. franc.

16.20 "Antena"

16.40 Teleexpress

16.55 Telewizyjny Teatr Rozmaitości "Gody Weselne" - L.Schiller

18.25 Wieczorynka

18.50 "Modrzejewska" - (6) - serial TP

20.15 Wiadomości

20.45 Italia '90 Belgia-Urugwaj

22.55 Wieczorne wiadomości

23.10 Italia '90 (skróty) Korea-Hiszpania Irlandia-Egipt

0.20 Telegazeta

PROGRAM II

9.05 "Kalejdoskop"

9.35 Przegląd tygodnia - dla niesłyszących

10.10 film dla niesłyszących - "Modrzejewska" (6) - serial TP

11.30 "Jutro poniedziałek"

11.55 Program dnia

12.00 Polska Kronika Filmowa

12.10 "Płonące pola" /3/ serial prod.austral.

13.10 "100 pytań do ..."

13.50 "Autostrada do nieba" film prod.USA

14.40 Z batutą i z humorem

14.55 Program publicystyczny

15.55 "Lot kondora" /1/ serial przyrodniczy

16.45 Program publicystyczny

17.30 "Blżej świata"

19.00 "Wydarzenie tygodnia" Galeria "Dwójki"

20.00 Sport - Memoriał J.Kusocińskiego

20.45 Matura z baletu reportaż

21.00 "Kobiety XX-lecia" M.Kuncewiczowa

21.30 Panorama dnia

21.45 "Płonące pola" (3) film prod.austral.

22.35 "Prośba o nadzieję" recital E.Adamiak

23.05 Komentarz dnia

ZA ZMIANY W PROGRAMIE
REDAKCJA
NIE ODPOWIADA

23.10 "Akademia wiersza"

18.06 PONIEDZIALEK

PROGRAM I

16.20 Program dnia - Telegazeta
 16.25 "Luz" - program nastolatków
 17.15 Teleexpress
 17.30 "Gorące linie"
 17.55 Czarna karawela-film dok. prod Makao /2/
 "10 minut"
 19.00 Dobranocka
 19.10 "W Sejmie i Senacie"
 19.30 Wiadomości
 20.05 "Przytulisko" Laszlo Nemeth
 "Kontrapunkt"
 22.00 Wiadomości wieczorne
 22.30 "Adam Bień z Ossali" program dokumentalny

PROGRAM II

17.10 Program dnia
 17.15 "Czarno na białym"
 17.45 "Ojczyzna - polszczyzna"
 18.00 Program lokalny
 18.30 Program rozrywkowy
 19.30 "Zycie muzyczne"
 20.00 "Auto Moto Fan Klub"
 20.45 Italia '90
 Argentyna Rumunia w przerwie meczu:
 Panorama dnia
 22.55 Festiwal Piosenki Angielskiej Poznań '90
 23.15 "Ekspress reporterów"
 23.45 Italia '90 (skrót)
 Kameran-ZSRR
 0.20 Komentarz dnia

19.06 WTOREK

PROGRAM I

8.35 "Domator"
 8.50 "Domowe przedszkole"
 9.15 Wiadomości poranne
 9.25 "Słone cukierki" film prod. czechosłow.
 "Domator"
 10.50 Program dnia - Telegazeta
 16.20 "Tik - Tak" oraz film z serii "Gumisie"
 17.15 Teleexpress
 17.30 "Spojrzenia"
 17.55 "Klinika Zdrowego Człowieka"
 18.15 "Silna grupa na wezwanie"- reportaż
 "10 minut"
 19.00 Doranocka
 19.10 "Plus - minus"
 19.30 Wiadomości
 20.00 Spotkanie z Jackiem Kuroniem
 20.15 "Standardy" /1/
 koncert orkiestry Z. Górniego
 20.45 Italia '90
 Włochy-Czechosłowacja

22.55 Wiadomości wieczorne
 23.15 Italia '90 (skrót)
 Austria-USA
 Jugosławia-ZEA

PROGRAM II

16.40 Program dnia
 16.45 Italia '90
 RFN-Kolumbia
 18.55 "Dookoła świata"
 19.15 Modlitwa Wieczorna
 19.35 "Z wiatrem i pod wiatr" magazyn żeglarski
 "997"
 20.00 "Wywiady Ireny Dziedzic"
 21.00 Panorama dnia
 21.30 "Mrzonka" film TP
 21.45 Targi Poznańskie
 22.50 Komentarz dnia
 23.20

20.06 SRODA

PROGRAM I

8.15 Express gospodarczy
 8.35 "Domator"
 8.50 "Domowe przedszkole"
 9.15 Wiadomości poranne
 9.25 "Bluebell" /6/
 serial prod. ang.
 10.20 "Domator"
 10.45 "Po sześćdziesiątce"
 16.20 Program dnia - Telegazeta
 16.25 "S O S" program dla młodych widzów
 "Trąba"
 16.50 Teleexpress
 17.15 "Zegnaj, Europo" - publicystyka
 17.30 Sport
 17.55 Rolnicze różności
 18.45 Dobranocka
 19.00 "Koniec, czy początek" prog. publicystyczny
 19.10 Wiadomości
 19.30 "Bluebell" /6/
 serial prod. ang.
 20.05 Telewizyjny informator wydawniczy
 21.05 "Zawsze po 21-ej"
 21.25 "Piknik Country"
 22.05 Mrągowo '89
 22.45 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

17.05 Program dnia
 17.10 "A B C" teleturniej językowy
 17.40 Express gospodarczy
 18.00 Program lokalny
 18.30 Magazyn "102"
 19.00 "Ja gorę" nowela filmowa TP
 "Psychostudio"
 19.30 "Bułgaria, droga do demokracji"-reportaż
 20.00 Italia '90
 20.45 Brazylia-Szkocja w przerwie meczu:
 Panorama dnia
 22.55 "W labiryncie" serial TP

23.55 Italia '90 (skrót)
 Szwecja-Kostaryka
 0.30 Komentarz dnia

21.06 CZWARTEK

PROGRAM I

8.35 "Domator"
 8.50 "Domowe przedszkole"
 9.15 Wiadomości poranne
 9.25 "100 lat" magazyn ubezpieczeń społ.
 9.35 "Chłopak do wzięcia" film prod. ZSRR
 "Domator"
 10.50 Program dnia
 16.20 Telegazeta
 16.25 "Kwant" oraz film z serii "Ordy"
 17.15 Teleexpress
 17.30 "System" publicystyka
 18.00 "Świat kocha nas na niby" film dokument.
 18.25 Magazyn Katolicki
 18.45 "10 minut"
 19.00 Dobranocka
 19.10 "Od A do Z"
 19.30 Wiadomości
 20.05 Jacek Kaczmarek '90
 20.45 Italia '90
 Irlandia-Holandia
 22.55 Wiadomości wieczorne
 23.10 Opole '90 - "Debiuty"

PROGRAM II

16.40 Program dnia
 16.45 Italia '90
 Belgia-Hiszpania
 18.55 "W labiryncie" (powtórzenie)
 19.20 "Mrozek !" relacja z festiwalu w Krakowie
 19.30 Przegląd filmów P. Parandowskiego
 "Wędrówki helleńskie"
 19.50 "Ocalić od zapomnienia" felieton
 20.00 Olivier Messiaen
 "Święty Franciszek z Asyżu"
 21.00 "Ekspres reporterów"
 21.30 Panorama dnia
 21.45 Studio Teatralne
 "Dwójki" S. Mrozek
 "Polowanie na lisa"
 22.50 Program publicystyczny
 23.20 Komentarz dnia
 23.25 Italia '90 (skrót)
 Korea-Urugwaj
 Anglia-Egipt

TYGODNIOWY PROGRAM KINA

11-17.VI - Krokodyl
 Dundee II (USA 121)
 godz. 14⁰⁰, 16⁰⁰, 18⁰⁰
 18-24.VI - Czarodziej z
 Harlemu (Pol. b/o)
 godz. 14⁰⁰
 18-24.VI - Fortuna kołem
 się toczy (USA 15 1)
 godz. 16⁰⁰, 18⁰⁰

DALEKO OD MIAMI

W wielkim, okrutnym świecie wygląda to mnie więcej tak. Mafie konkurują z gangsterami, płatni mordercy tropią wytrawale swoje ofiary. Od czasu do czasu na scenie pojawia się samotny mściciel, którego karząca ręka unicestwia zło. A ów podstępny i występny świat pełen barwy i życia - to bravurowe akcje, wycie syren, ucieczki i pogonie. Tajemniczy osobnik wyciąga rękę po narkotyki, złoto czy dolary, a nie mniej skryty policjant - z jeszcze dymiącym coltem - namierza kolejne przestępstwo.

Tak chyba w skrócie wyobrażamy sobie światową scenę zbrodni. Tak też i ja myślałem, człapiąc po legionowskich kałużach w poniedziałkowe popołudnie. Spodziewałem się przyjrzeć nie mniej efektownej pracy naszych policjantów...

Nocą pracuje ich kilku. Centrum Dyspozycyjne "za plecami" kina, w którym jednak nie mogło pobudzić mojej wyobraźni, aby chciała skojarzyć je z komisariatem przy jakiejś tam Street. Ot, typowy polski widok. Zagracone pomieszczenie, grzyby na ścianach, skrzeczące głośniki krotkofalówek i dalekopis. Kilka szaf i sejfów oraz okienko dla interesantów, przy którym nawet dorodne chłopcy wyglądają jak karzełki - dopełniają obrazu komisariatu przy Sienkiewicza.

Nad naszym bezpieczeństwem, oprócz dyżurnych, czuwają co noc zmotoryzowane siły policyjne. Raz są to dwa, innym razem trzy samochody. Dzisiaj, radiowozem tzw. przewencyjnym jeździ dwóch umundurowanych policjantów. W ich ubiorze zastanawia mnie brak nieodłącznych atrybutów: pałki czy innej broni. Czyżby wozili je ukryte przemyślnie pod siedzeniami...? Za to całkiem inaczej wyglądają policjanci "operacyjni". Młode chłopaki po cywilnemu, w kilkosobowej grupie przemierzają się terenowym UAZ-em. Zza pasów wesoło błyskają ku mnie finezyjne kajdanki

... Czuję, że z nimi można przeżyć niejedną przygodę. Ale, sam nie wiem kiedy i dlaczego odjeżdżają w teren beze mnie...

Mijają godziny. W komisariacie nic się nie dzieje. Może to cisza przed burzą!? Ale nie, coraz wyraźniej zaczynam się nudzić. Pojechałbym gdzieś - niekoniecznie na sygnale i "kogutach" - ale nie ma z kim. Samochody, które przed chwilą widziałem, zniknęły. Podobno pojechały na stałe objazdy ulic i dzielnic.

Staram się więc wyłowić jakąś gratkę z radiowych szumów. Cisza. Nawet rozwieszona lista gonicze nie są w stanie zbyt długo absorbować mojej uwagi. Pospolite twarze.

Tuż po dwudziestej, jeden z policjantów rzuca myśl, aby objechać niektóre meliny. Wprawdzie nie śmiałem zapytać czy to z wodą czy z trefnym towarem... ale pomysł zaczął mi się podobać. Ilez to razy w filmie, dzielny policjant, jadąc do zwykłego wezwania - stawał się bohaterem niezwykłych przygód. Z niecierpliwością czekam aż pojawi się jakiś środek lokomocji. Na spacerze od okna do okna sechodzi mi kolejny kwadrans. Wreszcie są! Przyjechali "prewencyjni".

Dyżurny nienerwowo gasi nasz zapal: "Mija dziewiąta. Od tej pory do rana nie możemy wchodzić do mieszkań bez ważnych, a nie domniemyanych powodów". Wizja drzwi otwieranych potężnym kopniakiem i gonitwy po przeciwpoziomych schodach rozwiewa się...

I jak to bywa w marnych kryminałach, rozlega się donośny dźwięk telefonu. W Serocku ludzie pilnują włamywaczy, którzy wtargnęli do prywatnego mieszkania. Aha, zaraz będziemy zasuwac! Przestępców złapiemy na gorącym uczynku... tylko dlaczego my, a nie komisariat w Serocku? "Bo już skończyli dzień pracy" - słyszę w odpowiedzi. Nie pomogą także policjanci z Niepołotego (Cuszkozony radio-

cd. ze str 3

Za to, za jedyne 1 lei (1 lei = 100 złotych - według kantorowych) można dostać dwa obfite dania deserem z ananasów. To jeden z nielicznych krajów, gdzie nawet polskiego turystę stacjonarne korzystanie z najlepszych restauracji. Wielki wyboru zresztą nie ma, bo te gorsze zachęcają ani wyglądem, ani zapachem korzystania ze swoich usług. O kupieniu czegoś do jedzenia można tylko pomarzyć. Rumuńskie sklepy przypominają polskie z lat 1981-82. spożywczych, w słoikach stoją kompoty, przetwory z warzyw. Jest chleb i bułki. Inne produkty tylko bywają. W sklepach z artykułami przemysłowymi można kupić buty, swetry, koszulki spodnie. Wszystko jednak jest brzydkie i złej jakości, a wybór niezwykle skromny.

Przygnębiający jest widok zebranych dzieci. Są brudne, zaniedbane, obdarte, z wyrazistymi błaganiami w oczach. Zaczepiają przechodniów przy hotelu Intercontinental (teoretycznie najbardziej ekskluzywnym w mieście). Potrafią bytnatarczywie i łatwo nie ustępują. A kiedy dostają jedno- lub trzyleciową monetę, odpowiadają, wspianiałym uśmiechem podziękowania. Kilkadziesiąt metrów dalej dwóch chłopców siedzi przy krawężniku przy ruchliwym skrzyżowaniu. Geosamochody zatrzymują się przed światłami podbiegają do nich i pukając w szyby proszą o datki.

Zagraniczni turyści z upodobaniem fotografują ślady grudniowych walk w centrum Bukaresztu. Dziury po kulach, wypalone kikuty domów, krzyż i zapalone w wielu miejscach świece w malutkich kapliczkach to dowód, że Rumunia była (jest?) na jednym z trudniejszych zakrętów w swej historii. Zachodzące zmiany są najjaskrawiej widoczne w zachowaniu ludzi.

Panowie Jerzy Sochał i Janusz Lidke nazywają to szalejącą demokracją. Są przedstawicielami bukaresztńskiego przedstawicielstwa "Kolmexu" przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, które zajmowało się sprzedażą wagonów kolejowych, a o niedawna wszystkiego, na czym można zarobić. Przyjrżeli się z bliska reżimowi Ceausescu. 20 grudnia wywiesili w oknach swego biura przy Boulevardu Magheru 4 (bukaresztńska Marszałkowska) plakat "Noi Polonezii sintem cu voi" czyli: "My Polacy jesteśmy z wami". Zostało to przed manifestantów przyjęte z aplauzem. Teraz przyzwyczajają się do nowych warunków. Przyznają, że to z wielkim trudem.

cd. str 4

woz) i z Zegrza (też nieczynne!). Decydujemy się jechać. My, tzn. porucznik i ja... maluchem, Radiowozy dołącza do drodzy.

W Serocku jesteśmy pierwsi. Tuż po nas zjawia się "tajniacy" z UAZ-a. Odnajdujemy poszukiwanych, znajdujemy też jednego z włamywaczy. Pijaniutenki, ukrył się w łazience, zdobit ściany i podłogi plamami krwi z pokaleczonych rąk. Nie mamy ani laterek, ani psa tropiącego, rezygnujemy więc z poszukiwań kolegów pijaczka. Szkoda!

Wracamy do siebie. Skuszony propozycją porucznika objeżdżam wraz z nim ulice Legionowa, które po północy sprawiają wrażenie wymarłych. Maluchem "skradamy" się od osiedla do osiedla, od parkinga do

parkingu. Coś za spokojnie. Na 3 Maja właściciel fiata... zapomniał zamknąć samochód, który kusi teraz zapalonymi światełkami. Trzaskamy więc drzwiami, pokrzykujemy z nadzieją, że ktoś się nam zainteresuje. Na próżno...

Zaglądamy jeszcze do "Oazy". Też nic nadzwyczajnego. Kilku najbardziej wytrwałych klientów rozmyśla nad sensem własnego "być albo nie być". Wracamy więc do komendy. Wraz z ruchem wskazówek zegara opuszczam mnie chęć do dalszych przygód. Co innego film, a co innego rzeczywistość. Chyba nawet policjanci z Miami przyznali by mi rację. Może by nawet pozazdrościli...

Jarosław Kopec



KRONIKA



KTO ZJADŁ CZERESNIE

W dwie godziny po ukazaniu się numeru 6 naszego tygodnika z artykułem "Kujawska 10", z drzewa czereśniowego zniknął pies koszyk i ... czereśnie. Redakcję najbardziej interesował los biednego psa. A jeśli chodzi o czereśnie - to smacznego! PRASA TO JEDNAK POTĘGA, DZIĘKUJEMY.

W PORODÓWCE WCALE NIE TAK TANIO

Jak się okazało, koszt utrzymania legionowskiej porodówki łącznie z pensjami dla pań położnych, wyżywieniem itd. wyniósł 23 mln złotych.

W maju urodziło się jak wiemy 22 dzieci. Jeden noworodek "kosztuje" więc ok. 1 mln złotych. Co zrobić, żeby obniżyć koszty?

Rodzic! Po prostu więcej rodzic. Na pewno wyjdzie taniej.

KUPIE SE LIZAKA SZYBKO SPŁACĘ DŁUGI

W nocy z 10 na 11.06 pod "Markietanka" grasował "lewy" policjant. Wyłapywał wychodzących z lokalu i wsiadających do samochodów gości, zabierał im kluczyki twierdząc, że jest warszawskim policjantem, który nie pozwoli na jazdę samochodem nietrzeźwym kierowcom, chyba że ... i tu odczekiwał na propozycje.

Zaiste wielka jest naiwność ludzka. Tylko jeden z kierowców nie dał się nabrac. Zawiadomił komendę policji. "Lewego policjanta" sściagnięto z "posterunku" wprost do aresztu. Miał przy sobie 1,5 mln złotych. Skąd? Trwa dochodzenie.

TRAGEDIA NA JAGIELLOŃSKIEJ

4.06 o godz. 18.00, na ul. Jagiellońskiej, tuż przy sklepie meblowym, wprost pod przejeżdżającą ciężarówką wbiegło 3-letnie dziecko. Chłopiec, w stanie krytycznym został przewieziony do szpitala w

Warszawie. Niestety, mimo natychmiastowej pomocy - zmarł.

HIENY CMENTARNO-SAMOCODOWE

grasują pod cmentarzem podczas pogrzebów, ogałając pozostawione na parkingu samochody.

9.06 o godz. 15.00 ze stojącego tuż obok bramy cmentarnej malucha skradziono torebkę z dokumentami i pieniędzmi.

ZADNEGO WŁAMANIA

W ubiegłym tygodniu policja legionowska nie zanotowała ani jednego włamania do sklepów. Może dzięki patrolom chorążych - słuchaczy ASW, które krążyły po ulicach Legionowa codziennie od 19.00 do 6.00. A może złodzieje wystraszyli się "kroniki"? Kto wie.

PALI SIĘ!

O 4.06 w pralni chemicznej przy ul. Jagiellońskiej, z powodu zwarcia instalacji elektrycznej zapaliła się maszyna pralnicza. Pożar ugaszono. Straty niewielkie. Najważniejsze, że nie spaliły się prane ubrania.

4.06 na ul. Skoneckich zapłonął nagle "maluch" (stojący tuż obok "syrenki").

Kiedy przyjechała straż, z malucha zostały tylko koła i trochę blachy. Straty ok. 12 mln złotych.

KRONIKA POLITYCZNA

Wojt gminy Jabłonna zrezygnował z przysługującej mu pensji!

Gratuluję. Dalsze tego typu przykłady z przyjemnością zamieszczę w kronice.

OSTATNI POCIĄG, CZYLI NARESZCIE DOBRZE O PKP

Ostatni nocny pociąg z Nasielska do Warszawy wyjeżdża z Nasielska

przed dwunastą w nocy a w Legionowie zatrzymuje się na stacji już następnego dnia. A woziki zwykle tych, którzy zostali gdzieś hen daleko od domu na jeszcze jeden kieliszeczek.

Samotny w przedziale, lekko podchmielony pasażer ostatniego pociągu relacji Nasielsk - Warszawa usłyszał nagle: "Wyrzucimy go z pociągu". Kątem oka zdażył jeszcze zauważyć trzech młodzieńców i był już za drzwiami - bez marynarki, dokumentów i torby z zakupami.

I tu zaczyna się historia pt: "Dobrze o PKP i policji".

Po pierwsze - pociąg zatrzymał się kawałek dalej, pod semaforem.

Po drugie: poturbowany pasażer ostatniego pociągu relacji Nasielsk - Warszawa, zdażył dobiec do maszynisty i opowiedzieć mu co się stało przed chwilą.

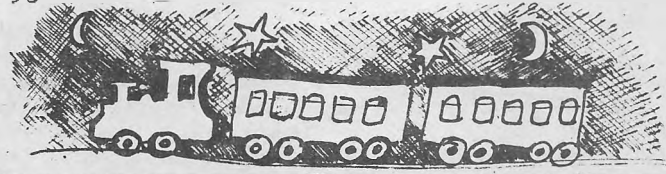
Po trzecie: maszynista, korzystając z radiotelefonu (wyłącznie do użytku służbowego) zdołał połączyć się z komendą policji w Legionowie.

Po czwarte: policja legionowska zdażyła w ciągu 5 minut uformować komitet powitalny na dworcu.

Sprawców rozboju zatrzymano. Jak okazało się, zdażyli "obrobić" w tym pociągu kilka osób. W chwilach wolnych od jeżdżenia pociągami obrabiali wiejskie sklepy, jeżdżąc skradzionymi samochodami. Włamania do sklepów można im łatwo udowodnić, bo na pamiętkę, z każdego z nich zabierali pieczątki, które mieli przy sobie. Zastanawiający jest ich wiek. Dwóch osiemnastolatków i jeden dwudziestolatek, przy czym szefem bandy był najmłodszy.

Miłym czytelnikom przyjemnych podróży życzy

Janusz Kubicki



OGŁASZAJCIE SIĘ W TĘTOWO

PRZYJMUJEMY
GOTOWE REKLAMÓWKI
TEKSTY REKLAMOWE
DROBNE OGŁOSZENIA

ZAWIADOMIENIA O:

- ślubach
- chrzcinach
- uroczystościach rodzinnych
- zyczenia, gratulacje
- podziękowania
- kondolencje
- nekrologi

ZAPRASZAMY

18.06. o godz. 17.00, w budynku przy ul. Jagiellońskiej 11 odbędzie się przegląd dorobku artystycznego dzieci i młodzieży skupionych w placówkach kulturalnych SMLW.

ZGUBA

Na początku maja w przychodni (ul. Sowinskiego 15 A) znaleziono torebkę z pieniędzmi. Zguba jest do odebrania w rejestracji.

ZAPRASZAMY

GOK w Jabłonce zaprasza

15.06. o godz. 18.00. na wernisaz prac studentów ASP.

Wystawa będzie czynna od 18.06. w godzinach 10.00.-18.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

Masaż leczniczy w domu pacjenta. tel. 74 45 39

MOK ZAPRASZA

16.06. o godz. 18.00. w MOK-u - koncert zespołów rockowych - sala ul. Zegrzyńska 4. Bilety w cenie 5000 zł do nabycia przed imprezą.

FILM NA DZIŚ



Kandyd w Chicago

Prosty i uczelny czwóeczek usiłuje czysz-
 czeniem butów na ulicach Chicago zapracować na
 powrót do rodzinnej Sycylii i zakup kóźci (w tej
 kolejności: najpierw Sycylii, następnie - kóźci).
 O takim to sympatycznym prośaczku jest drugi,
 po jakże intrygującym "Domu gry", film Dawida
 Kameła, bardzo cenniego dramaturga i scenar-
 zysty, a obecnie - więcej niż obiecującego
 reżysera amerykańskiego. Nie jest to dynamiczny
 film o pracy, a już na pewno - nie o pracy
 pucybuta. Otoż jedyna szansa na realizowanie
 swego marzenia o poczytaniu otrzymuje od ...
 matki. Szansa ma oczywiście charakter propozycji
 nie do odrzucenia, a bierze się stąd, że nasz
 bohater jest kandydą podobny do jednego z szefów
 chicagowskiego świata przestępczego.

Pucybut staje się gangsterem i pod okiem
 przydzielonego mu "opiekuna" przygotowuje się do
 roli oskarzonego o zabójstwo, który ma stanąć
 przed sądem. W zamian za odstąpienie parolet-
 niego wyroku, będzie mógł do końca życia pływac
 swoja kóźcia u przegów wyśleskionej Sycylii. Oto
 przypadek może zmienić resztę życia skromnego i
 niemądrego już Gina, ale nie jest to w tej
 precyzyjnie skomplikowanej opowieści przypadek
 jedyny... Nic nie ma na zawsze, THINGS CHANGE
 (tytuł oryginalny), także ludzie się zmieniają
 i to nie tylko wtedy, gdy muszą udawać kogos
 innego, przeciwnie - wtedy właśnie bywa, że
 pozostają sobą. Dramał pełen zagadek, zaska-
 kujących, czasem nawet zabawnych zwrotów, pełen
 akcji, ale i czegoś znacznie więcej.

AFO

"Fortuna kółem się toczy" rez. D. Mamet, USA 1988

TŁOWO TYGODNIK LEGIONOWSKI

Ked. prowadzący: Małgorzata Kopinska Paweł Kozera Redakcja: Jarek Kopic,
 Piotr Fogler, Janusz Kubicki, Radek Nowinski, Radek Figura, Tomasz Kozera,
 Małgorzata Grabowska-Kozera, Sławek Guzek, Iza Narejszyk, Jurek Sadowik.
 ADRES: Legionowo ul. 3-ego Maja 28
 DZURY: PONIĘDZIAŁEK, PIĄTEK w godzinach 15⁰⁰ - 18⁰⁰
 TELEFON 74 08 66

ceny ogłoszeń
 SŁOWO-1000ZŁ
 1cm-2000ZŁ

| | | |
|-------------|-------------|-----------------|
| 2800-3000 | 2900 | Maka |
| 3800-4000 | 3800 | Cukier |
| 400-500 | 420-500 | Jajka |
| 10000-12000 | 8000-10000 | Wółowe z koscia |
| 30000-34000 | 30000-32000 | Schab |
| 13000-16000 | 14000-15000 | Pomidor |
| 2500-3500 | 3500-3800 | Ogorki |
| 2000-3500 | 2500-3500 | Truskawki |
| 4000 | 3000 | Piwo |
| 12500-14000 | 12000-14000 | Banany |
| 9000-10000 | 8500-9000 | Cytryny |

zobacz również w Kiosku

Notowania z targowisk

SEPRO

UL. MODLIŃSKA 218
 05-110 JABLONNA
 TEL. 74-37-17

Dariusz kurowski

cd. ze str 6

W Rumuni jest demokracja i dlatego Rumu-
 może zaparkować samochód w dowolnym miejscu
 może wjechać w jednokierunkową ulicę pod prad-
 Pan Lidke próbował ostatnio zamówić wizytę
 zaktądzie naprawy samochodów i okazało się, że
 nie można już tego zrobić telefonicznie, tylko
 bezpośrednio na miejscu. W swięta Wielkanoc
 dokładnie wszystkie restauracje w Bukareszcie
 były zamknięte. Tak zdecydowali ich pracownicy,
 którzy uznali, że też mają prawo do świętowania
 w ostatnich tygodniach nie było dnia, bez
 manifestacji. Pod siedzibami nowo powstałych
 partii, ich zwolennicy zbierają się od rana
 przez cały dzień wymieniają poglądy w burzliwych
 dyskusjach. Jeśli dyrektor zaczyna zadac czegoś
 od swej żalugi - natychmiast traci posade
 Nastają się za to strajki z zadaniem
 płacowym. Pensa sa coraz większe (średnio
 krajowa prawdopodobnie przekroczyła 3000 lei),
 produkcja spada. Panowie Lidke i Sochal różni-
 się w swych opiniach tylko pod jednym względem.
 Pierwszy uważa, że to już anarchia. Drugi
 twierdzi, że dojdzie do niej w najbliższych
 miesiącach. Jego zdaniem Rumunie mogą uratować
 rzady silnej ręki. W przeciwnym razie wszystkie
 jest możliwe. Mówiac wszystkim, myśli o
 najgorszym.

Irina, pracująca w "Kolmexie" jako tłumaczka
 znajduje usprawiedliwienie dla swoich rodaków:
 -Rumuni byli przez lata zniewoleni. Nie
 wiedzieli co to wolność, demokracja. Teraz
 dostali nagłe niemal wszystko. Czy można im się
 dziwić, że nie zawsze potrąca sobie z ty
 radzić? To jakby przesadzić chłopca z zapregi
 wołów za kierownicę daci.

Począg stoi na stacji Curčić. W szyby wagoni
 puka żołnierz z karabinem na plecach. Przykłada
 dwa palce do ust, pytając na mię o papierosy.
 Za szyba przeczaco kiwa się czyjas głowa. Wagoni
 ruszają wolno w stronę węgierskiej granicy.